

## **Apel do wszystkich dowódców palestyńskich organizacji militarnych, paramilitarnych i partyzanckich; do wszystkich żołnierzy palestyńskich organizacji bojowych**

Nazywam się Marek Edelman. Jestem byłym zastępcą komendanta Żydowskiej Organizacji Bojowej, jednym z dowódców powstania w warszawskim getcie.

W owym pamiętnym 1943 roku walczyliśmy o życie społeczności żydowskiej w Warszawie. Walczyliśmy o nagie życie, nie o terytorium, nie o identyfikację narodową. Walczyliśmy z beznadziejną determinacją, nigdy jednak nasza broń nie była wymierzona w bezbronną ludność cywilną, nie zabijaliśmy kobiet i dzieci. W świecie pozbawionym zasad i wartości mimo stałego zagrożenia życia pozostaliśmy wierni wartościom i zasadom moralnym.

Byliśmy samotni w naszej walce, a jednak potężnej armii wroga nie udało się zniszczyć tych tak słabo uzbrojonych dwustu chłopców i dziewcząt. Walczyliśmy w Warszawie kilka tygodni, a potem w lesie i w powstaniu warszawskim.

A jednak partyzantka miejska nigdzie dotychczas nie wygrała, tak jak nie wygrały walczące z nią uzbrojone armie. I ta wojna nie może przynieść żadnego rozwiązania. Będzie bezskutecznie lała się krew, i tylko po obu stronach ludzie będą tracić życie. Nigdy nie szafowaliśmy życiem. Nigdy nie posyłaliśmy naszych żołnierzy na pewną śmierć. Życie jest jedno na wieczność. Nie wolno go nikomu bezmyślnie odbierać. Już czas, żeby każdy to zrozumiał.

Spójrzcie wokół. Na Irlandię. Po pięćdziesięciu latach krwawej wojny zapanował pokój. Dotychczasowi wrogowie na śmierć i życie usiedli do wspólnego stołu. Spójrzcie na Polskę, na Wałęgę i na Kuronia. Bez jednego strzału obalony został zbrodniczy system komunistyczny. Wy i państwo Izrael musicie diametralnie zmienić nastawienie. Musicie chcieć pokoju, żeby uratować Życie setkom, a może tysiącom ludzi, żeby stworzyć lepszą przyszłość Waszym bliskim, Waszym dzieciom. Wiem z własnego doświadczenia, że obecnie rozwój wypadków zależy od Was, Panowie Dowódcy. Wpływ czynników politycznych i cywilnych jest znacznie mniejszy.

Niektórzy z Was studiowali na uniwersytecie w moim mieście, niektórzy z Was mnie znają. Jesteście dość mądrzy i inteligentni, by rozumieć, że bez pokoju nie ma przyszłości dla Palestyny i że można go osiągnąć tylko przez obustronne ustępstwa.

Zwracam się również do Pana Prezydenta Billa Clintona, Pana Ministra Bernarda Kouchnera i Pana Posła Daniela Cohn-Bendita o poparcie mojego apelu. Chcę przypomnieć nasze wspólne stanowisko w sprawie wojny w Jugosławii. Może i ta wojna, w której nie może być wygranych, zostanie przerwana i zastąpią ją rozmowy prowadzące do porozumienia.

Może mediatorem powinien zostać niekoniecznie polityk, ale raczej osoba o niekwestionowanym autorytecie moralnym stawiająca życie w godności i spokoju każdego człowieka ponad celami politycznymi.

*Marek Edelman, sierpień 2002*